

Bernard Linek

„ODNIEMCZANIE” GÓRNEGO ŚLĄSKA W LATACH 1945–1950 (ZARYS PROBLEMU)*

Znakomity skądinąd historyk warszawski, wydarzenia na Górnym Śląsku, o których będzie mowa w niniejszym artykule, niedawno skwitował następująco: „Tam właśnie [przez co miał na myśli tzw. ziemie odzyskane] zetknęli się [...] z Polakami, którzy przetrwali tu wielowiekową niemiecką obecność”¹. Trudno polemizować z zawartym w tej syntetycznej wypowiedzi zmitologizowanym spojrzeniem na dzieje regionu, jednak chciałbym podjąć dyskusję, w formie pewnego uzupełnienia, z obecną w cytowanej pracy zunifikowaną, pomijającą historię regionalną, wizją nie tylko powojennych dziejów. Tekst mój jest krótkim szkicem poświęconym niektórym aspektom próby usunięcia w latach 1945–1950 z Górnego Śląska ludności uznanej za niemiecką oraz szeroko rozumianego niemieckiego dziedzictwa kulturalnego.

Region ten, podobnie jak cały Śląsk², przez wiele stuleci stanowił nie tylko pole styku i wymiany kulturalnej oraz gospodarczej, ale był też przedmiotem licznych

* Referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji pt.: *Wypędzenie – Osiedlenie-Integracja. Wpływ przymusowych migracji na powojenną historię Europy Środkowo-Wschodniej*, Gliwice, 21–22 listopada 1997 r.

¹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa, s.148.

² Na temat granic regionu i podziałów administracyjnych por.: K. Orzechowski, *Terytorialne podziały na Śląsku*, „Kwartalnik Opolski” 1972, nr 2, s. 53–68; T. Marczak, W. Suleja, *Śląsk w granicach Polski powojennej (po 1945 r.)*. *Administracyjne a historyczne granice regionu*, w: *Struktura współczesnego społeczeństwa Polski w świetle badań śląskich*, t. I, pod red. Z. Zagórskiego, Wrocław 1963 (Acta Universitatis Wratislaviensis, Socjologia VII, No 1447), s. 9–22; również zob.; W. Lesiuk, *Historyczne uwarunkowania odrębności regionalnej Opolszczyzny*, w: *Śląsk Opolski. Region i jego struktura*, pod red. S. Malarskiego, Opole 1992, s. 67–87. Warto pamiętać, iż termin Górny Śląsk (Silesia Superior, Oberschlesien) pojawił się dopiero w XV w. Nazwą Śląsk Opolski na określenie rejencji opolskiej (Regierung Oppeln) zaczęła się posługiwać strona polska po podziale regionu. W świadomości zbiorowej zaczął on funkcjonować raczej dopiero po II wojnie światowej.

konfliktów dynastyczno-państwowych i związanych z nimi korekt i zmian granicznych. Poszukując najkrótszej formuły, opisującej jego dzieje, za trafną wypada uznać opinię ks. Emila Szramka (będącą powtórzeniem poglądu Ezechiela Ziviera), z klasycznej już pracy, *Śląsk jako problem socjologiczny*, o jego spowodowanym względami geograficznymi narożnikowym charakterze, co prowadziło do tego, iż od wieków dzieli los wszystkich narożników, że się mianowicie o nie zawadza i w nie uderza. Każde zderzenie i ciśnienie powoduje ruch bądź zewnętrzny, czyli zmianę położenia, bądź wewnętrzny, wytwarzający ciepło, które albo wiąże albo rozsada³. Zaiste, dynamizm ten na przestrzeni ostatniego tysiąclecia wielokrotnie mogli odczuć jego mieszkańcy. Świadczy o tym już lista jego suwerenów: we wczesnym średniowieczu był on obiektem konfliktu polsko-czeskiego, trafiając ostatecznie do monarchii piastowskiej; po jej podziale w XII w. i krótkim okresie niepodległości (oczywiście w wymiarze dynastycznym) znalazł się ponownie w orbicie monarchii czeskiej, by drogą tą trafić w ręce Habsburgów; w XVIII w., po wojnach śląskich, większość regionu znalazło się w państwie pruskim⁴, który to okres skończył się faktycznie w 1945 r., a formalnie w 1990 r.⁵

Tego rodzaju przejścia, szczególnie w średniowieczu, odbywały się jakby ponad głowami jego mieszkańców, a przynajmniej nie powodowało to wewnętrznego rozdarcia prowincji na tle narodowym, gdyż w czasach tych możemy mówić o narodzie co najwyżej w wymiarze stanowym. Do XIX w. istotniejsze dla Ślązaków były podziały religijne⁶, a nie etniczne, jak to wynikałoby z nacjonalistycznej literatury przedmiotu. Jakościowe novum w tej sytuacji przyniósł właśnie XIX w. wraz z tworzeniem się społeczeństwa masowego i zyskiwaniem na znaczeniu idei propagujących budowanie państw narodowych. Gwałtowna industrializacja i związane z nią inne przemiany modernizacyjne (zwłaszcza rosnąca polityzacja społeczeństwa) przyspieszyły przemiany świadomościowe zachodzące wśród mieszkańców regionu. Z jednej strony prowadziły one do powstawania coraz bardziej homogenicznego narodowo społeczeństwa niemieckiego, a z drugiej – pogłębiane dysproporcjami ekonomicznymi i wspierane w różny sposób przez Polaków z ziem byłej I Rzeczypospolitej – oddziaływały na narodziny i rozwój w drugiej połowie XIX w. ruchu polskiego, który dążył do przyłączenia Górnos Ślązaków do tworzącego się nowoczesnego narodu polskiego.

³ E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934, s. 7.

⁴ Pozostały we władaniu Habsburgów Śląsk nazywano później austriackim. Składały się nań księstwa: karniowskie, opawskie i cieszyńskie. Zgodnie z tą granicą biegnie dzisiaj granica polsko-czeska. Por. K. Orzechowski, *Terytorialne podziały (...)*, s. 58.

⁵ Najnowsza synteza dziejów Śląska to wydana w ramach serii *Deutsche Geschichte im Osten Europas: Schlesien*, pod red. N. Conrada, Berlin 1994. Tam również (s. 765–798) obfita bibliografia.

⁶ Por. W. Wrześniński, *Wyznaczniki tożsamości regionu śląskiego na gruncie nauki polskiej*, w: *Śląsk – etniczno-kulturowa wspólnota i różnorodność*, pod red. B. Bazieliuch, Wrocław 1995, s. 17.

Wzajemnie zwalczające i wykluczające się nacjonalizmy doprowadziły po zakończeniu I wojny światowej do otwartego konfliktu i podziału w 1922 r. Górnego Śląska⁷. Po jego dokonaniu, pomimo istniejącego zabezpieczenia dla pozostawionych po obu stronach granicy polsko-niemieckiej mniejszości w postaci konwencji genewskiej⁸, oba państwa – przy współudziale nacjonalistycznych organizacji – prowadziły przez całe siedemnaście międzywojennych lat działania, mające na celu utworzenie obszaru czystego narodo⁹.

Po klęsce narodowych socjalistów i utracie przez Niemcy obszarów wschodnich, w dalszym ciągu – już na całym Górnym Śląsku¹⁰ – politykę asymilacji narodowej, wobec tych z przedwojennych mieszkańców, których w efekcie tzw. weryfikacji (w przypadku mieszkańców rejencji) i rehabilitacji (dotyczyła ona mieszkańców przedwojennego województwa śląskiego) uznano za co najmniej etnicznych Polaków¹¹, prowadziło już tylko państwo polskie¹².

Obie te operacje były próbą dokonania wśród mieszkańców regionu segrega-

⁷ M. W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994, s. 13–41. Wcześniej doszło również do podziału Śląska austriackiego pomiędzy Polskę i Czechosłowację, która kosztem Niemiec uzyskała także tzw. Kraik Hulczyński.

⁸ Por. omówienie jej zasad i funkcjonowania wedle opinii polskiej u: M. S. Korowicza, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938.

⁹ O kształtowaniu się w XIX w. i XX w. idei i samego polskiego państwa narodowego por.: K. Kersten, *Polska – państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość*, w: *Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?*, pod red. M. Kuli, Warszawa 1989, s. 442–477; A. Walicki, *Koncepcje tożsamości narodowej i terytorium narodowego w myśli polskiej czasów porozbiorowych*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 38, 1993, s. 215–231. O roli odgrywanej przez integralny nacjonalizm w republice weimarskiej i wykorzystaniu go przez narodowych socjalistów zob: H. Matthiesen, *Niemieckie społeczeństwo i nacjonalizm w czasach międzywojennych*, w: *Fenomen nowoczesnego nacjonalizmu w Europie Środkowej*, pod. red. B. Linka, J. Lüera, K. Struve, Opole 1997 .

¹⁰ Z wyłączeniem części Śląska Cieszyńskiego, który przypadł ponownie Czechosłowacji.

¹¹ Na temat weryfikacji zob.: J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim, 1945–1950*, Opole 1984; Ch. T. Stoll, *Die Rechtsstellung der deutschen Staatsangehörigen in den polnisch verwalteten Gebieten*, Frankfurt/M.-Berlin 1968. Na temat rehabilitacji: Z. Boda-Krężel, *Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*, Opole 1978.

¹² Ze względu na rygorystyczne nie zostało podjętych wiele istotnych ośrodków i czynników mających również poważny wpływ na politykę narodowościową w regionie. Między innymi: rola i miejsce w niej Kościoła katolickiego (generalnie rzecz biorąc był on zarazem podmiotem i – ze względu na pochodzenie wielu kapłanów – przedmiotem tzw. odniemczania); wpływu na postawy ludności sytuacji międzynarodowej (przyczyniała się ona wydatnie do tzw. zjawiska tymczasowości, dotyczącego zarówno ludności śląskiej, jak i grupy napływowej); oddziaływanie na sytuację w regionie obecności wojsk sowieckich (przez większą część 1945 r. przyjęło się określenie: dwuwładza, dosyć trafnie charakteryzująca istniejący ówczesnie stan).

cji narodowościowej, przy czym druga z nich miała być jednocześnie naprawą błędów popełnionych przez władze narodowosocjalistyczne, przy podobnej próbie (w postaci tzw. Volkslisty) wytyczenia granicy narodowej w społeczności województwa. Wraz z ich przeprowadzeniem spodziewano się uzyskać, po usunięciu elementu niemieckiego z regionu, jednolite społeczeństwo polskie.

Sam problem, z którym mamy do czynienia, czyli próba rozwiązania, przede wszystkim na terenach przyłączonych po II wojnie światowej do Polski, kwestii niemieckiej, jest do dzisiaj obiektem gorących sporów i kontrowersji. Angażują one nie tylko badaczy, a ocena ówczesnych wydarzeń obciąża nawet dzisiaj w dużym stopniu stosunki polsko-niemieckie. Niewątpliwie wskazuje to na potrzebę dalszych badań i dyskusji, a także – ze względu na towarzyszące tym problemom emocje – na wymóg ostrożności przy formułowaniu tez i klarowności przy określaniu zakresów pojęciowych stosowanej terminologii¹³.

Przed podjęciem takiego zadania wobec tytułowego terminu odniemczanie, wypada również uściślić pozostałe elementy tytułu. Przyjęte w nim cezury wpływają z okresu, w którym na mapie administracyjnej Polski istniało powojenne województwo śląskie, w ramach którego znalazł się region górnośląski. Jednocześnie wiąże z eksponowaniem tych dat przekonanie o braku istotnego wpływu wydarzeń w Polsce 1948 r. (chodzi o walkę z tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym) na dalszą realizację podstawowych kierunków prowadzonej w województwie polityki narodowościowej.

Pewnych objaśnień wymaga także same województwo śląskie, jednostka administracyjna, w której znalazł się po II wojnie Górny Śląsk. Nie będę analizował w tym miejscu różnic istniejących wśród historyków, dotyczących właściwej nazwy dla tej jednostki administracyjnej, na marginesie przypomnę tylko, iż alternatywę dla województwa śląskiego, forsowaną przez pierwszego powojennego wojewodę Aleksandra Zawadzkiego, stanowiło województwo śląsko-dąbrowskie. Ważniejsze od tego, dla zagadnienia stosunków narodowościowych i regionalnych w województwie, wydaje się zwrócenie uwagi, iż ukształtowana po II wojnie światowej jednostka administracyjna składała się z trzech wyraźnych subregionów, nie tylko w XX w. różniących się przynależnością państwową i administracyjną. W związku z tym ich mieszkańcy posiadali niekiedy diametralnie odmienne doświadczenia historyczne i związane z nimi systemy wartości i wzorce zachowań.

Władze polskie utrzymały w mocy decyzję Adolfa Hitlera z października 1939 r. – podobnie jak on lekceważąc historię i kierując się zbliżonymi przesłankami ideo-

¹³ Z najnowszej polskiej literatury przedmiotu godne wymienienia są przynajmniej trzy pozycje: E. Nowak, *Cień Łambinowic*, Opole 1991; G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne z lat 1944–1948*, Olsztyn 1995; a szczególnie P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996. Tam też krytyczna analiza dotychczasowego stanu badań polskich.

logiczno-gospodarczymi – o włączeniu do przedwojennego województwa śląskiego Zagłębia Dąbrowskiego¹⁴. Obszar ten w czasach II Rzeczypospolitej nie wchodził w obręb autonomicznego województwa, a wcześniej znajdował się w granicach zaboru rosyjskiego. Do tej jednostki przyłączono również przedwojenną niemiecką rejencję opolską (nazywaną niekiedy niemieckim Górnym Śląskiem lub też Śląskiem Opolskim), której mieszkańcy, chociaż zostali uznani za Polaków, to *de facto* – w odróżnieniu od Górnoślązaków zamieszkujących część katowicką – w ogromnej większości nie znali języka polskiego, a i ich znajomość dialektu była już szczątkowa.

Sprawy związane z pochodzeniem regionalnym mieszkańców województwa zdeterminowały w omawianym okresie miejsce poszczególnych grup w drabinie społecznej i ich wpływ na prowadzoną politykę, nie tylko narodowościową. Generalnie przyjmuje się, że mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego i innych powiatów graniczących z przedwojennym województwem dominowali wśród grupy napływowej i w aparacie administracyjno-partyjnym – najbardziej znaczącym tego przykładem jest osoba pierwszego wojewody A. Zawadzkiego, który osobiście świadomie promował budowę takiej struktury społecznej¹⁵.

Na Górny Śląsk ściągnęli również – poza przymusowo przesiedlanymi tam mieszkańcami dawnych polskich ziem wschodnich – ludzie przekonani przez propagandę o dokonującym się powrocie „na odwieczne polskie ziemie piastowskie”. Cały mit tzw. ziem odzyskanych, skonstruowany przez obóz narodowy i przejęty od niego przez komunistów, pełnił – zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju – istotną rolę w ich terytorialno-świadomościowym programie, będąc jednocześnie pewnego rodzaju legitymacją moralną. Jego częścią, a nawet swoistą personifikacją, miała być – zdaniem komunistów i nie tylko – zamieszkująca nowe ziemie ludność polska¹⁶.

Chciałbym zwrócić uwagę, że pewnym uproszczeniem jest pogląd, że politykę narodowościową realizowali w województwie śląskim wyłącznie komuniści. Wiele osób, związanych przed wojną z wojewodą Michałem Grażyńskim (chyba najbardziej spektakularny przykład to przedwojenny i powojenny dyrektor Insty-

¹⁴ R. Kaczmarek, *Pomiędzy pragmatyzmem a ideologią. Górny Śląsk w oczach administracji niemieckiej podczas II wojny światowej*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 105 i nn.

¹⁵ Por. dane statystyczne dotyczące obsady najwyższych stanowisk w administracji wojewódzkiej przedstawione przez C. Sputek-Wróblewską w: *Górnoślązacy w aparacie administracji państwowej na Górnym Śląsku (1945–1956)*, „Zaranie Śląskie” 1991, z. 1–2, s. 81–104.

¹⁶ Na temat wojennych programów rozwiązania kwestii niemieckiej i szybkiej radykalizacji podziemnych elit politycznych por.: W. Wrzesiński, *Naród niemiecki w polskiej myśli politycznej lat II wojny światowej*, w: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 91–109; a także: M. Orzechowski, *Odra–Nysa Łużycka–Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 13–152.

tutu Śląskiego – Roman Lutman), z prowadzoną polityką narodowościową i strukturami administracyjnymi (np. powojenny wicewojewoda Jerzy Ziętek¹⁷), oddało swoje umiejętności nowemu reżimowi, co zazwyczaj tłumaczono polską racją stanu. Również zachowana początkowo przedwojenna struktura Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, w którym istniał np. oddział zajmujący się zmianami imion i nazwisk, ułatwiała prowadzoną politykę.

Władze i media od początku rysowały przed społeczeństwem dychotomiczny obraz kwestii narodowościowej na Górnym Śląsku pod panowaniem niemieckim. Na tej podstawie została podjęta decyzja o dokonaniu segregacji ludności polskiej od ludności niemieckiej. Ludność niemiecka miała zostać wysiedlona z terytorium państwa polskiego. Na stosunku do niej zaważyły doświadczenia zakończonej, okrutnej wojny oraz związana z nimi radykalna nacjonalizacja poglądów całego społeczeństwa polskiego. Jak już wspominałem, celem prowadzonej polityki miało być utworzenie obszaru jednorodnego narodo-wo, co wówczas nazywano często integracją społeczną, rozumiejąc przez to zbudowanie nowego społeczeństwa polskiego opartego na paradygmacie nacjonalistycznym, antyniemieckim, w zasadzie pozbawionym jakichkolwiek wątków regionalnych. Droga do niej dla ludności śląskiej miała prowadzić poprzez tzw. repolonizację, chociaż zdecydowanie lepiej sens ówczesnych poczynań oddaje termin polonizacja. Krokiem wstępnym do niej i warunkiem *sine qua non* jej sukcesu było tzw. odniemczenie województwa śląskiego.

Zakres czynności związanych z obu terminami – tj. repolonizacją i odniemczaniem – władze rozumiały dosyć szeroko, a zarazem płynnie i wymiennie, starając się realizować w poszczególnych latach przynajmniej konieczne priorytety. Tzw. repolonizacja obejmowała dwa zasadnicze elementy. Po pierwsze, pod tym terminem rozumiano osiedlenie ludności polskiej na całych ziemiach inkorporowanych; a po drugie – po tzw. rehabilitacji i weryfikacji – zmodyfikowanie świadomości zbiorowej wspólnoty śląskiej i poszczególnych jej członków w celu całkowitego zasymilowania ich z kulturą polską. W ramach tak rozumianej repolonizacji mieściły się wszelkie działania o charakterze socjotechnicznym, zarówno długofalowe, oparte przede wszystkim na szkolnictwie i nakierowane na młode pokolenie; jak i doraźne, jak np. organizowane powszechnie w okresie powojennym dla ludności nowych ziem kursy repolonizacyjne, na których nauczano języka polskiego oraz zapoznawano z historią i kulturą polską. W zakres tej operacji wchodziły także wycieczki i różnego rodzaju pobyty w centralnej Polsce grup ze Śląska oraz przyjazdy i pobyt w województwie śląskim zorganizowanych grup młodzieży z Polski. Towarzyszyły im starania o nasycenie regionu książką polską, modlitewnikami polskimi itp.

¹⁷ J. Walczak, *General Jerzy Ziętek. Wojewoda katowicki. Biografia Ślązaka. 1901–1985*, Katowice 1996.

Natomiast przez odniemczanie Górnego Śląska rozumiano przede wszystkim wysiedlenie ludności uznanej za niemiecką oraz usunięcie – głównie w sposób mechaniczny – wszelakich elementów kultury, wskazujących na obecność w przeszłości na Górnym Śląsku państwa niemieckiego, jego przedstawiciele bądź osób posługujących się językiem niemieckim. W ramach odniemczania prowadzono także – przeważnie w sposób administracyjny – zwalczanie różnorodnych postaw ludności górnośląskiej, uznawanych przez władze za wyraz niemieckości. W swej praktyce akcja ta sprowadzała się do zwalczania języka niemieckiego w jakiegokolwiek postaci. Usuwając pozostałości niemieckie koncentrowano się na napisach i szerzej na nazewnictwie, przez co również rozumiano imiona i nazwiska. Podobnie przy zwalczaniu przejawów niemieckości zwracano przede wszystkim uwagę na posługiwanie się językiem niemieckim w mowie (rozmowy) i piśmie (korespondencja).

Jak już sygnalizowałem, powyższe rozgraniczenia mają charakter sztuczny, w pewnym stopniu modelowy. Wydaje się jednak, że dobrze oddają one generalne intencje i strategiczne cele władz polskich. Ich fundamentem było przekonanie o braku możliwości jakiegokolwiek współpracy po wojnie pomiędzy Niemcami a Polakami. Wobec starostów udających się na Śląsk Opolski, w celu zaprowadzenia tam administracji polskiej, pogląd ten w następujący sposób sformułował Aleksander Zawadzki: „My, po przejściu strasznego terroru hitlerowskiego w kraju, po kaźniach w Oświęcimiu i Treblince stwierdzamy z całą stanowczością, że zarówno w momencie obecnym jak i [w – *B. L.*] przyszłości nie będziemy się ubiegać o żadną współpracę z Niemcami. Między narodem polskim a niemieckim wytworzyła się przepaść nie do przebycia i mowy o żadnej współpracy i ubieganiu się o współzycie z Niemcami tak w chwili obecnej, jak i w przyszłości nie będzie”¹⁸.

Jedną z konsekwencji takiego założenia były działania, mające na celu wysiedlenie ludności niemieckiej z granic Polski. Tak mówił, o przyszłym losie ludności niemieckiej mieszkającej nad Odrą i Nysą (nie wyjaśniając zresztą którą: Kłodzką czy Łużycką) już 10 lutego 1945 r. na posiedzeniu naczelników gmin powiatu katowickiego, pełniący wówczas obowiązki wojewody, J. Ziętek: „z ludnością niemiecką, zamieszkującą te prastare polskie ziemie, postąpimy tak, jak nauczyli nas to Niemcy [pisownia oryginału, podobnie w kolejnych przypisach – *B. L.*], 20 kg pakunku i 5 min. czasu, a zresztą mamy dla nich pracę i karczowanie lasów, które jest najodpowiedniejszą [pracą – *B. L.*], dla tego »Herrenvolku«”¹⁹. Zawarty

¹⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Ogólny (dalej – AP/Kat., UWŚl/Og), sygn. 162, k. 238, Protokół z odprawy starostów, wicestarostów, prezydentów i wiceprezydentów miast udających się na Opolszczyznę z 22 marca 1945 r. (ściśle poufne).

¹⁹ *Ibidem*, sygn. 96, k. 33, Protokół z posiedzenia naczelników gmin powiatu katowickiego z 10 lutego 1945 r.

w tej wypowiedzi program: tzn. możliwie szybkie usunięcie ludności niemieckiej i skoncentrowanie nie wysiedlanej na potrzeby pracy przymusowej, władze wojewódzkie realizowały ze szczególnym nasileniem w okresie przedpoczdamskim, kiedy brak pewności, co do przekazania tych ziem Polsce, przyczyniał się do prowadzenia przez nie polityki faktów dokonanych. Początkowo przeszkodą w szybkim usunięciu ludności niemieckiej były braki organizacyjne, przede wszystkim transportowe. Starano się je rozwiązać w różny sposób. Między innymi dlatego pojawiła się dyrektywa o skierowaniu pozostałej ludności niemieckiej – w panujących warunkach nie podjęto poważnej próby ustalenia nawet kryteriów polskości – do obozów pracy bądź innych miejsc odosobnienia (skoszarowanie na wsi lub zgromadzenie w specjalnych dzielnicach zamkniętych, nazywanych niekiedy gettami niemieckimi)²⁰. Zarządzeniom tym towarzyszyło wydawanie zakazów zamieszkiwania przez ludność niemiecką na kolejnych obszarach województwa. Od lipca 1945 r. obowiązywał on dla obszaru przedwojennego województwa²¹, a od września dla miast przemysłowych (Bytom, Gliwice, Zabrze) Śląska Opolskiego²².

Całością akcji „oczyszczania terenu od Niemców [*sic!*]” miały kierować Sztaby Kierownicze, w składzie których, obok przedstawicieli administracji i aparatu represji (Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa, także wojska), mieli się znaleźć przedstawiciele społeczeństwa (PZZ, byli członkowie ZPwN)²³. Władza administracyjna wspólnie z Milicją Obywatelską miała zorganizować w każdym powiecie tzw. punkty etapowe dla wypędzanych ze wschodnich powiatów, w których mogliby się zatrzymać maszerujący²⁴. Poszczególni starostowie mieli również zadbać, by przeznaczana do transportów ludność została zaopatrzona w naczynia i sztuce do jedzenia oraz żywność²⁵, co wobec panujących warunków rzadko miało miejsce. Dla licznych rodzin szansą na uniknięcie gehenny trans-

²⁰ *Ibidem*, sygn. 162, k. 239, Protokół z odprawy (...); *ibidem*, k. 283–284, Protokół z odprawy starostów i prezydentów miast, kierowników powiatowych i miejskich urzędów bezpieczeństwa, powiatowych i miejskich komendantów Milicji Obywatelskiej z 20 lipca 1945 r. O kwestii obozów zorganizowanych przez władze polskie zob. również: J. Ruszczewski, *Polskie obozy i miejsca odosobnienia dla ludności śląskiej i niemieckiej na Śląsku Opolskim w latach 1945–1949*, „Kwartalnik Opolski” 1993, nr 4, s. 3–23.

²¹ Na mocy zarządzenia nr 120 z 2 lipca 1945 r. – por. J. Ruszczewski, *Polskie obozy (...)*, s. 10; AP Kat., UWŚl./Og., sygn. 49, [b.p.], Sprawozdanie sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach za lipiec 1945 r.

²² *Ibidem*, sygn. 336, k. 99, Zarządzenie nr 194 z 21 sierpnia 1945 r.; *ibidem*, Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach (dalej – WRN/Kat.), sygn. 120, k. 8, Protokół posiedzenia WRN w Katowicach w dniach 10–11 września 1945 r.

²³ *Ibidem*, sygn. 336, k. 103, Pismo okólne wojewody śląsko-dąbrowskiego z 10 lipca 1945 r.

²⁴ *Ibidem*, sygn. 269, k. 3, Okólnik wojewody śląsko-dąbrowskiego nr 134 z 7 lipca 1945 r.; Archiwum Państwowe Opole, Starostwo Powiatowe w Strzelcach Opolskich, sygn. 177, k. 9, Pismo wojewody śląsko-dąbrowskiego do wojewódzkiej komendy Milicji Obywatelskiej z 10 lipca 1945 r.

²⁵ AP Kat., UWŚl./Og., sygn. 336, k. 98, Okólnik nr 162 z 24 lipca 1945 r.

portu był wyjazd indywidualny, po zgłoszeniu tego odpowiedniej władzy. Nie dotyczyło to tych „niemców [*sic!*], których siła robocza jest nam jeszcze potrzebna w przemyśle i na roli²⁶” – brak precyzji w tym i w wielu innych zarządzeniach dawał szerokie pole do nadużyć.

Na przykład wypadek drastyczny, odbiegający zapewne od zwyczajowych transportów. Już 21 czerwca 1945 r. przybył do Cieszyna transport 257 osób, przede wszystkim kobiet z dziećmi. Z Bielska (znajdowały się w nim również osoby z Raciborza) wyruszyło około 300 osób. W drodze eskortujący go milicjanci zabili 23 osoby. Jak zeznawali eskortowani: „[...] po drodze ich bito i grożono, że i tak wszyscy zostaną zabici [i – *B.L.*] pójda na mydło. Cały ich inwentarz ruchomy odebrano im, nawet dzieciom smoczki, buty ściągano z nóg²⁷”.

Władze wojewódzkie już w 1945 r. starały się ukrywać charakter prowadzonej akcji antyniemieckiej, i to zarówno przed opinią zagraniczną, jak i władzami zwierzchnimi. W dniach 26–27 września 1945 r. lustrował Śląsk Opolski radca ambasady brytyjskiej Rmahankey, który odwiedził m in. Koźle. Tamtejszy starosta Franciszek Ciupka poinformował go, że: „[...] przeważnie Niemcy [*sic!*] sami w chwili obecnej starają się dostać na tereny czysto niemieckie, innym Niemcom daje się możliwość zabrania rzeczy prywatnych i daje się im dość czasu, aby rzeczy te spakować i udać się na transport²⁸”. Jednak starosta nie wspomniał, że nad ranem 2 lipca tego roku odbyło się brutalne wysiedlenie ludności niemieckiej z miasta, której część trafiła do okolicznych obozów pracy. Stało się to okazją do rabunków, grabieży mieszkań i samych wysiedlanych, prowadzonych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji, a nawet przebywających na dworcu kozielskim repatriantów.

Pod koniec roku sytuacja na terenach inkorporowanych sprowokowała Ministerstwo Administracji Publicznej do przesłania podległym urządzeniom wojewódzkim pisma, określającego takie postępowanie, jak: znakowanie ludności niemieckiej i tworzenie dla niej zamkniętych dzielnic, jako metody hitlerowskie, i domagającego się zaprzestania takich praktyk. Oba przypadki miały miejsce na terenie województwa śląskiego. Na piśmie ministerialnym znajduje się jednak odrębna notatka (prawdopodobnie A. Zawadzkiego), polecająca sprokurowanie odpowiedzi, iż to wojsko samowolnie poleciło noszenie przez Niemców białych opasek. W tym duchu z początkiem grudnia wyszła odpowiedź z urzędu wojewódzkiego²⁹.

²⁶ Archiwum Państwowe Opole, Starostwo Powiatowe w Strzelcach Opolskich, sygn. 177, k. 11, Pismo okólne wojewody śląsko-dąbrowskiego z 11 lipca 1945 r.

²⁷ AP Kat. UWŚI/Og, k. 13, Odpis raportu kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Cieszynie do kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z 23 czerwca 1945 r.

²⁸ *Ibidem*, sygn. 260, k. 16, Sprawozdanie z przebiegu lustracji Śląska Opolskiego przez radcę ambasady brytyjskiej p. Rmahankeya z 28 września 1945 r.

²⁹ Zob.: *ibidem*, sygn. 270, k. 8, Pismo okólne Ministerstwa Administracji Publicznej, Departament

Działaniom, mającym na celu usunięcie ludności niemieckiej, towarzyszyło wiele innych restrykcji. Jedną z nich było objęcie ludności niemieckiej przymusem pracy wraz z potrącaniem 25% zarobków i innych uposażeń na specjalny Fundusz Ofiar Terroru Hitlerowskiego³⁰. Niemców dotyczyły także ograniczenia w zawieraniu małżeństw pomiędzy sobą, a także z Polakami³¹. Jakimś sposobem na uniknięcie tych sankcji było poddanie się i uzyskanie weryfikacji bądź rehabilitacji.

Represje te obowiązywały do 1946 r., kiedy zlikwidowano większość obozów, i w sposób w miarę humanitarny – jeśli to w ogóle było możliwe – prowadzono wysiedlenia ludności niemieckiej w porozumieniu z aliantami.

Wraz z objęciem przez państwo polskie ziem województwa śląskiego zakazano używania języka niemieckiego oraz prowadzenia jakiegokolwiek nauki tego języka. W związku z tym, często po zakresie używania go przez ludność górnośląską oceniano jej nastawienie do Polski. Początkowo, w 1945 r., posługiwanie się przez ludność na ulicach i innych miejscach językiem niemieckim wiązano z przebywaniem jeszcze na Górnym Śląsku Niemców, ale już w 1946 r. skonstatowano, iż językiem tym posługują się także osoby uznane za Polaków. Po wstępnych wątpliwościach, co do sposobu zahamowania tych szkodliwych tendencji, postanowiono rozpocząć karanie winnych tego procederu grzywnami finansowymi jako „prowokatorów uczuć narodowych”. Stosowano wobec nich także odbieranie zaświadczeń o posiadaniu obywatelstwa polskiego oraz konfiskowano majątek lub osadzano w obozie. Praktykę taką wprowadzono tylko w niektórych starostwach³².

Od pierwszych miesięcy 1945 r. – początkowo w części katowickiej, a później w całym województwie – usuwano wszelakie napisy niemieckie. Dla Śląska Opolskiego sprawy te regulowało również osławione zarządzenie nr 88 wojewody z 18 czerwca 1945 r.³³ Poza nakazem polonizacji nazw wszystkich ulic, placów i osiedli do 15 lipca 1945 r. podobny termin zakreślono na usunięcie napisów niemieckich: „[...] na domach, sklepach, lokalach”, a także na wyrugowanie innego rodzaju tablic i ogłoszeń niemieckich. Już w lipcu tego roku generał Zawadzki widział konieczność usunięcia „napisów niemieckich w kościołach i zabudowaniach parafialnych oraz na cmentarzach”³⁴.

Polityczny z 22 listopada 1945 r.; *ibidem*, k. 9, Pismo wojewody śląsko-dąbrowskiego do Ministerstwa Administracji Publicznej z 5 grudnia 1945 r.

³⁰ *Ibidem*, UWŚl/Og, sygn. 4a, [b.p.], Zarządzenie wojewody śląskiego nr 77/45 z 7 czerwca 1945 r.

³¹ *Ibidem*, sygn. 4c, [b.p.], Okólnik wojewody śląskiego nr 220/45 z 11 września 1945 r.

³² Przykład dotyczy Olesna, *ibidem*, sygn. 122, k. 141, Zarządzenie starosty powiatowego w Oleśnie z 17 kwietnia 1946 r.

³³ *Ibidem*, sygn. 4a, [b.p.], Zarządzenie nr 88 z 18 czerwca 1945 r. do wszystkich starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych Śląska Opolskiego.

³⁴ *Ibidem*, sygn. 49, k. 47–48, Sprawozdanie sytuacyjne Urzędu Wojewódzkiego za lipiec 1945 r.

Wszystko to było oczywiście w tak krótkim czasie niemożliwe do wykonania i władze wojewódzkie koncentrowały się na najważniejszych sprawach, czyli wysiedleniach i osadzeniu ludności polskiej. Przywołuję je tutaj w celu zasygnalizowania istnienia już wtedy w miarę kompletnego programu, z którego można jeszcze wymienić konfiskaty książek niemieckich i naciski na zmianę imion i nazwisk na polskie, a na przeszkodzie w pełnej realizacji którego stały wtedy jeszcze liczne zadania ogólnopaństwowe (referendum z 30 czerwca 1946 r., wybory ze stycznia 1947 r.) oraz braki w koordynacji działań.

Prace nad skonstruowaniem i wprowadzeniem w życie ostatecznego planu rozprawy z tzw. niemczyzną podejmowano już w przeciągu całego 1946 r. i w pierwszej połowie 1947 r. Pewnym ich zwieńczeniem były dwa pisma okólne wydane przez wojewodę A. Zawadzkiego 19 sierpnia 1947 r.³⁵ Pierwsze z nich skierowane do blisko 40 organizacji społeczno-politycznych wzywało do zdecydowanej walki z „nawrotem niemczyzny”. Aktyw organizacji miał reagować na następujące jej przejawy i pozostałości: posługiwanie się językiem niemieckim w życiu prywatnym i publicznym; utrzymywanie poprzez korespondencję kontaktu z krewnymi i znajomymi w Niemczech; czytanie książek niemieckich, przechowywanie pamiątek i pielęgnowanie grobów niemieckich; tolerowanie w miejscach publicznych i w domach prywatnych napisów niemieckich na obrazach ozdobach i naczyniach; udzielanie pomocy jeńcom niemieckim. Zawadzki zalecił im również ujawnienie członków niemieckich organizacji młodzieżowych oraz konsekwentne propagowanie polszczenia imion i nazwisk. O wszystkich takich przypadkach polecono donosić do właściwych władz administracyjnych, gdyż tylko starosta mógł orzekać o zastosowanej karze. Właśnie drugie pismo skierowane do starostów i prezydentów miast przynosi szeroki ich zestaw. Należały do ich: nagana; spowodowanie zamiany miejsca zamieszkania na gorsze, zwolnienie z pracy, pozbawienie koncesji, przedsiębiorstwa itp. uprawnień gospodarczych; wysoka grzywna pieniężna, skierowanie do specjalnego obozu pracy, utworzonego w Gliwicach.

Podstawą prawną, na której oparto cały system kar za używanie języka niemieckiego i inne przejawy niemieckości, był artykuł 18 prawa o wykroczeniach z 1932 r. Stwierdzał on: „Kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla Państwa polskiego lub instytucji państwowych, podlega, jeśli za czyn nie grozi kara surowsza, karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 zł”³⁶. Wysokość grzywny zwielokrotniono i mogła być ona nakładana do

³⁵ *Ibidem*, UWŚI/Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 551, k. 1–3, Pismo okólne wojewody śląskiego do wszystkich organizacji społecznych i politycznych i urzędów niezespołonych z 19 sierpnia 1947 r.; *ibidem*, k. 4–6, Zarządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego z 19 sierpnia 1947 r.

³⁶ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r., „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” z 15 lipca 1932 r., poz. 572.

wysokości 30 000 zł. Obiekcje władz sądowych – do których odwoływali się niekiedy ukarani – budziło rozciągnięcie kar za używanie języka niemieckiego poza miejsca publiczne i karanie za posługiwanie się nim w domach prywatnych. Jednak ustępowały one pod naciskiem władz administracyjnych.

Zakrojone na szeroką skalę działania szybko obrosły w struktury. Od października tego roku miały je prowadzić w poszczególnych miejscowościach specjalne Obywatelskie Komisje Kontrolne (OKK)³⁷, których zadania, sformułowane w kilku punktach sprowadzały się do usunięcia wszelakich napisów niemieckich na budynkach, cmentarzach oraz przydrożnych krzyżach i kapliczkach, w sklepach i lokalach publicznych na towarach, popielniczkach, talerzach oraz przeprowadzenie kontroli pod podobnym kątem w mieszkaniach prywatnych.

Wiosną 1948 r. powołano na szczeblu wyższym Powiatowe Komisje Koordynacyjne (PKK)³⁸, które miały nadzorować i kontrolować pracę OKK, a także prowadzić nadzór nad zmianami imion i nazwisk oraz wydawać opinie w sprawach weryfikacyjnych. Komisje te obarczono również akcją „oczyszczenia terenu z książki niemieckiej”. Również w tym okresie powstała Wojewódzka Komisja Kontrolna, na czele której stanął sam wojewoda Zawadzki.

Cała akcja miała zostać zakończona w dniu szczególnym dla komunistów, to jest 22 lipca 1948 r. Jednak również po tym terminie istniały zarówno OKK, jak i PKK. Aktywność ich stopniowo zamierała, a obowiązki ich przejął z powrotem aparat państwowy.

Potrzeba jej dalszego prowadzenia wynikała z wielu przyczyn. Przede wszystkim nie udało się doprowadzić do pełnej integracji społecznej wedle zamierzeń władz. Wiele czynników wskazywało na faktyczne niepowodzenie tej operacji. Chociaż napisy niemieckie zostały w bardzo dużym stopniu usunięte, a język niemiecki pojawiał się na ulicach sporadycznie, to wiele spektakularnych faktów – jak np. kwestia rozdzielonych rodzin, utrzymujących korespondencję z Niemcami i domagających się zgody na wyjazd, powszechne słuchanie niemieckojęzycznych radiostacji, itp., skłaniały władze do potwierdzenia obawy Aleksandra Zawadzkiego wyrażonej jeszcze w 1947 r., iż „niemczyzna” zesłała do podziemia.

Takie były doraźne efekty „odniemczania”. Długofalowo ówczesne poczynania władz polskich przyczyniły się do pogłębienia nastawienia proniemieckiego wśród pozostawionej ludności śląskiej, chociaż funkcjonowała ona coraz bardziej bez atrybutów niemieckości w postaci języka czy też szerszych związków z kulturą niemiecką.

³⁷ *Ibidem*, WRN/Kat., sygn. 38, k. 25, Zarządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego z 10 października 1947 r.

³⁸ *Ibidem*, UWŚI/SP, sygn. 551, k. 9–10, Zarządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego do starostów powiatowych i prezydentów miast (wszyscy) z 23 kwietnia 1948 r.